

W 1983 roku Amerykanin Harrison Owen organizował międzynarodową konferencję, na którą miało przybyć 250 uczestników. Cały rok ciężko pracował, aby jak najlepiej tę konferencję przygotować. Kiedy wszystko się skończyło, postanowił, że już nigdy więcej nie będzie robił czegoś podobnego. Wszyscy uczestnicy konferencji mówili na zakończenie, że najlepszą i najbardziej przydatną częścią spotkania były przerwy na kawę. To zmobilizowało go do nowych poszukiwań. Postawił sobie pytania: Jak można wykorzystać energię i zachwyty, panujący podczas dobrych przerw na kawę, aby w czasie spotkania uczestnicy aktywnie angażowali się w pracę i osiągnęli wyniki? Jak można coś takiego zorganizować w czasie krótszym niż 1 rok?

Z tych poszukiwań zrodziła się metoda Open Space. Właściwie to nie jest "tylko" metoda.